



Pakt w sprawie migracji i azylu – sprzężenie systemu azylowego z polityką powrotów

Jolanta Szymańska

23 września Komisja Europejska (KE) przedstawiła długo oczekiwany Pakt w sprawie migracji i azylu. Uwzględniając mieszany charakter migracji do Europy, zaproponowała nowy mechanizm solidarności. Jako alternatywę dla relokacji dopuszcza on opłacanie przez państwa członkowskie powrotów osób niekwalifikujących się do ochrony. Kontrowersje wzbudzi najpewniej mechanizm nadzwyczajny, przewidujący relokację osób, których nie udało się zawrócić.

Jak Komisja chce zreformować unijny system azylowy?

Punktem wyjścia ma być oddzielenie cudzoziemców kwalifikujących się do ochrony międzynarodowej od tych, którzy nie mają podstaw do pozostania w UE. W ramach nowego mechanizmu solidarności państwa członkowskie będą mogły wybrać relokację osób z ewidentną potrzebą ochrony (otrzymując przy tym pomoc finansową z UE) albo inną formę wsparcia. Podstawową będzie finansowanie powrotu migrantów bez prawa do azylu (operacja powinna zostać przeprowadzona w ciągu ośmiu miesięcy). Relokacja jednej osoby ma być równoważna jednemu powrotowi. W sytuacji kryzysu migracyjnego czas na realizację powrotu zostanie skrócony do czterech miesięcy. Państwo, które nie sfinalizuje operacji w tym okresie, zostanie zobowiązane do przyjęcia migranta na własne terytorium. Nowy mechanizm ma zastąpić tzw. system dubliński, który okazał się nieefektywny w obliczu kryzysu z 2015 r.

Jakie są plany KE w związku z ochroną granic?

Etapem poprzedzającym uruchomienie procedury azylowej bądź powrotowej będzie – dokonywana na zewnętrznych granicach – kontrola wszystkich cudzoziemców przybywających do UE bez pozwolenia oraz tych ratowanych na morzu. Poza identyfikacją i rejestracją w systemie Eurodac obejmie ona sprawdzenie stanu zdrowia i kontrolę przybyszów pod kątem bezpieczeństwa. W styczniu 2021 r. rozlokowany zostanie stały korpus Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej, który wesprze państwa w

ochronie granic. Kontynuowana będzie też operacja morską Irini wymierzona w przemytników ludzi. Do 2023 r. pełną operacyjność uzyskać mają systemy informatyczne ds. zarządzania migracją. Po konsultacjach w ramach forum Schengen KE planuje ponadto przedstawić kompleksową strategię na temat przyszłości strefy.

Jak Komisja chce wspierać legalną migrację?

KE chce do końca bieżącego roku ukończyć prace nad reformą dyrektywy ws. niebieskiej karty, mającej przyciągnąć do UE wysoko wykwalifikowanych pracowników, a pod koniec przyszłego przedstawi pakiet na rzecz umiejętności i talentów. Obejmie on rewizję dyrektywy w sprawie rezydentów długoterminowych, która skróci czas oczekiwania na przyznanie statusu z pięciu do trzech lat, oraz dyrektywy w sprawie jednego wniosku, która uprości procedury dla średnio i nisko wykwalifikowanych pracowników. Zainicjuje też tworzenie unijnej puli talentów, umożliwiającej dopasowanie pracowników spoza UE do potrzeb pracodawców. Aby ułatwić integrację imigrantów, pod koniec roku przedstawi unijny plan działania w tej sprawie na lata 2021–2024.

Jakie mogą być bariery dla planów KE?

Problemem mogą się okazać powroty, stanowiące immanentną część nowego systemu zarządzania migracją. Obecnie w UE jedynie ok. 30% decyzji nakazujących powrót kończy się odsyłaniem migrantów. Choć KE deklaruje wsparcie dla państw wybierających tę formę partycypacji w

KOMENTARZ PISM

systemie, np. możliwość zaangażowania Frontexu, najpewniej nie zmniejszy to ich obaw o możliwość sprostania zadaniu, tym bardziej jeśli efektem nieudanej operacji będzie pozostawanie nieuregulowanych migrantów na terytorium państwa sponsora. Zastrzeżenia organizacji humanitarnych może z kolei budzić traktowanie powrotów jako remedium na problemy migracyjne. Co więcej, wprowadzenie przyspieszonej procedury na granicach rodzi ryzyko błędów, a zarazem obawy o ograniczanie prawa migrantów do uzyskania ochrony międzynarodowej.

Co propozycje KE oznaczają dla Polski i V4?

Polska wraz z partnerami z Grupy Wyszehradzkiej od początku krytykowała relokację, promując alternatywne formy solidarności, w tym przede wszystkim wspieranie państw frontowych w ochronie granic. Propozycja KE częściowo odpowiada na te postulaty. Pierwsze reakcje państw V4 wobec projektu KE są jednak ostrożne. Wprost krytycznie wypowiedziały się na jej temat jedynie władze Węgier. Wątpliwości V4 może wzbudzać przede wszystkim obowiązkowej relokacji osób, których nie udało się zawrócić. Szczegóły propozycji KE były tematem – zainicjowanego przez premiera RP Mateusza Morawieckiego w ramach przewodnictwa V4 – spotkania liderów grupy z Ursulą von der Leyen, które odbyło się w Brukseli.